

Najazd band bolszewickich na ziemię Polski

Oswobodzenie Wilna

J. KADEN-BANDROWSKI

„Wjeżdżamy na dworzec, orkiestra gra „Jeszcze Polska nie zginęła”. Czarło od ludzi, wstrzymanych szarą, prostą sztafą kompanji honorowej. Na skrzydle panowie oficerowie z generałem szmugiem na czele. Oficerzy przysięgę, wypróbowane w tysiącach wojen, w tysiącach przebojów... Stoją, jak mur, tylko szczyt bractwa to silnie zwierza, żeby nie dać poznać po sobie wzruszenia, nie dać poznać tej szalonej radości, jaka rozsadza pierś...

Oto ci, najlepsi uczniowie, którzy przyjęli z Litwy wielkiego mistrza walki i terminowali u niego w Polsce przez długi czas bezsilnych lat, lat krwawych, powracają mu miasto jego młodości zdobyte młodym orężem.

Ponad tłumem unoszą się w górę ręce powitania, a gdy Naczelnik Wódz wysiadł z wozu, — jakby całej tej rzeszy ogromny dech w piersiach zaparło... Na sekundę, na jeden błysk rozpięła się zdumionawcza, a wzniecone ręce powitania zakrepiły w bezruchu niewiary w rzeczywistość tego spotkania...

Nagle tłum skruszył się, ścisnął, podeszła i jednym rzutem otoczył dowódcę...

Wtedy dopiero można było z bliska rozpoznać nędzę i ostateczne wyczerpanie tych ludzi... Wtedy dopiero można było widzieć niedolę tych rzeszy mierzących się z radością do walki...

Wtedy dopiero, w najszerszym stopniu dumy żołnierskiej, doświadczyć można było szczytnych owoców odcięcia...

Jakis dygnitarz miejscowy w wyszarżym futerku zaczął u-bożętnąć w słowa, przejętą łzami mowę powitania, którą raz w raz przerywały rzucane z głębi kwiaty... Z rodziną Piłsudskiego cały tłum wstąpił między rzędy oficerów i żołnierzy — jakby tu wszyscy na tym dworcu byli jedną wielką, dotąd rozłączoną — teraz odzyskaną rodziną...

Ludzie nie wiedzieli, jak mają gościć i jak mają podejmować wojsko... Wipe obstępając gromadą, głąskali szare mundury po ramionach, rękawach, ruchem pełnym nieopowiedzianej dobroci i troski...

Potem, za Naczelnikiem, wśród tumultu okrzyków, — bo tłum ten cieszył się radośnie i śpiewnie, jak dzieci się cieszą — wszystko ruszyło ku miastu...

Eskortowały Wodza zwycięskie polki jazdy, szwoleżerów i ulanów, liczną świtą...

A gdy o zmroku, w kłasku kopyt, w płaciu i krzykach tłum, w chęroście oręża, zamajaczyła gromada postać dowódcy pod Ostrobramskim lukiem, — zdać się mogło, iż ożyła jakaś druga armia starych ryngrafów, na których, pod świętą opieką, do obłązanego grzywa wódz polski, z orszakiem męznego ryćstwa...

Wilno przyjęło nas w ubóstwie swym bezgranicznym i w zniszczeniu, tem wszystkim, co jest w tem mieście wieczne: Pięknością starych murów i miłością serc... Jeszcze nie żołnierze polski w takim blasku, w jakim szedł temi ulicami, objęty błogosławieństwem mieszkańców...

Zaraz następnego dnia po przybyciu leży się zbiegając delegacje cechów, stanów, powiatów i ziem okolicznych...

Było coś nigdy nie zapomnianego w ruchu i w słowie tych ludzi... Bo to były nie tylko słowa wdzięcznej radości... Bo mowy, które głosił ci ludzie, tak okrutnie doświadczeni, tak szczęśliwie uwolnieni, były rachunkiem sumienia, prostą gorącą spowiedzią z walki i wiary i z prób najcięższych...

Tak mówią, tak spowiadają się ludzie w porwie serc, które przepłynęły szczęście niespodziewane...

Cóż więcej o tych pierwszych dniach wojska polskiego w Wilnie? Błogosławieństwo i wdzięczność... W radości, w podziwieniach, okrzykiem bujących, w łzach, nito w uroku przedurojnej pogody, szły polskie wojska pod katedrą, twarde oblicze stawiając przed Wodzem Naczelnym...

A gdy po uroczystym nabożeństwie przed Ostrą Bramą, przemił do szarych zastępów wojska i do rzeszy tysięcy ich karności, szły polskie wojska od boskiej zaległości — rozległ się w tłumie głos, jak kiedy webrany strumieniem lodowe kry błę i się i dźwięni...

Tak wielki wybuch płaz oswobodzenia i wdzięczności...



MARSZAŁEK JÓZEF PIŁSUDSKI

Przed portretem Piłsudskiego

Potężnej woli mao z Twojego czoła promienie, nie dźwi...

Ty silną dłoń męską ujęłeś Przyszłość naszej ster i wciąż niezłomnie, wciąż zwycięsko...

opory zmuszasz Los, żeby ziszczyć pokoleń nadzieje. Dla nas hejnalnie jest Twój głos, O, Bohaterze!

Gdy, jak złote go rogu zew, budził do życia dusze śpiące, a słabe, smutne i wapiące umacniał w wirze...

za myślą Twoją w ślad dążył cały Polski myśł się zwraca, bo Twój „szalony czyn”, co to pierunem na nas spadł, jest wielką chwałą chwał po wszystkie wieki!

Tys Polaco własną duszę dał w hojnej samooferze... A więc objąta jest Twój czyn

naszej przyszłości dalekiej: obmywa z wszystkich win Ojczyzny skalaną dół Twoj czyn, O, Bohaterze!

Nie płami Twoich ust lekliwa prośba, ikająca skarga, bo obce Tobie, obce są pokorne uczucia niewolnika. Chociaż posępny był perem z targu...

choćbyś go gorzkie wziętnie przeniaka, nie zasły ocy Twoje łzę, lecz każde Two żołnierskie słowo...

brzmiał hartu nutą spiożow, Zaiste, wolała się, jako wiesz natchniony, w jasnowidzeniu śnie uchylał z Przeznaczenia obliża rąbek tajemniczo zasłony.

Dziejów opowieść tęczą rozprzestrane nad Twoją głową, obali Cię legenda...

W pokolenia pamięć Twoją będą sławić i wielbić za to, żeś natchnął wiarę wapiących współbraci...

wielając wizję przodków skrzydlatą, żeś nas prowadził w świat. Albowiem Tyś jest ów Mąż, zapowiadający, upragniony, o którym tęsknie prorocy-wieszczowie...

merzyl — który ku szczytom chwały powiedział naród zmartwychwstały — Najwyższy Wódz, choć bez korony, Najdoskonalszy Polski Syn — Król — Duch.

SYLWIA BOROWSKA

PREMIER GRABSKI ZWOŁAŁ NADZWYCZAJNE POSIEDZENIE RZĄDU

Interwencja dyplomatyczna nieunikniona

(Specjalna wiadomość dla „Nowego Świata”)

WARSZAWA, 5 sierpnia. — Banda rosyjskich rabuśników, doskonale uzbrojonych, noszących mundur wojskowy armji sowieckiej, wpadła do granicznego miasteczka Stółbce, ziemi Wileńskiej i zostawiła po sobie ślady i zgłiszczą. Urzędników granicznych banda wymordowała, rabując po drodze dom prywatny, a kilkadziesiąt osób zostało poważnie rannych przez zbrodniarzą dzicz.

Na wiadomość o tych wypadkach zwołano w Warszawie natychmiast posiedzenie gabinetu na doradne obrady.

Ministrowie uważają ten krok za celową prowokację ze strony Rosji, powodowaną zazdrością o naprawę stosunków gospodarczych w Polsce. Dotychczas nie wiadomo jakie kroki Polska przedsięwzię, wiadomo jednak, że wystąpi energicznie, tembardziej, iż naród cały z okazji następującego sierpnia czujnie baczny na wypadki na Wschodzie.

(Wiadomość Associated Press)

WARSZAWA, 5 sierpnia. — Oddział bolszewickich żołnierzy, uzbrojony w karabiny maszynowe i bomby napadł na miasto polskie Stółbce na południowy zachód od Mińska, jak donosi nadana wiadomość. Bandyci rozbili miejscowe więzienie, splądrowali miejscową pocztę i stację kolejową rozbijając aparaty telegraficzne i telefoniczne, aby uniemożliwić przesłanie wiadomości do Warszawy, aż napad zostanie uskuteczony.

Napastnicy zostali odparci przez urzędników cłowych i policję po walce w których jeden urzędnik cłowy i siedmiu policjantów zostało zabitych. Naciekający na pomoc oddział kawalerji został powity przez bandytów ogniem karabinu maszynowego, skutkiem czego wywalała się regularna walka. Bandyci zostali rozbici zostawiając wielu rannych na placu bitwy, którzy zostali wzięci do niewoli rzucając ucieka. Wysłany za uciekającymi bandytami pościg na nadzieję ujęcia niedobitków bandy jak donoszą ostatnie wiadomości. Bandyci byli ubrani w mundury żołnierzy bolszewickich z gwiazdą żołnierską.

Rząd polski zebrał się natychmiast na nadzwyczajną sesję dla zastanowienia się nad powtarzającymi się wciąż napadami nadgranicznymi, z których ostatni był najkrwawszy.

Polska dzisiejsza

Napisał dla „Nowego Świata” T. W. DŁUGOSZOWSKI

Sto pięćdziesiąt lat trójniewoli pozostawili na Polsce i Polakach strasne ślady zbrodni. Jednym kaidany warły się w ręce i w nogi. Drugi zginieli w nierównie walce z przemocy. Inni, a tych była większość, jeśli nie „bili się z myślami” — to zdążyli zapomnieć o „tacie i lancuchu” i spokojnie tyli sobie i puchli, ścigając się do stóp tronów, do których strumieniami ciekły izy naszych matek, ciekła krew bpatków narodowych i pinyły, piestoty, wienopodanie adresy, memorjały, petycje i prośby, pisane ręką zarbionych faszogów, co za tytuły „hofratów” i „statstich soiwietników” wykreśli się wołności ojczyzny, uważane za ideał podobny do gwiazdy na niebie, po którą sięgają zabraniano od dziedzictwa.

Rok 14-ty, zbrojny czyn Piłsudskiego, dokonał zwrotu w naszym bytowaniu. Na szale wypadków zostały rzucone nowe walor polski w postaci szabli, który tyli razy przedtem wylatywała z krwawym brakiem z rąk Sukotowskich, Kościuszków, Dąbrowskich, Mierosławskich i tyli innych, wśród których miejsce przedostatnie zajął robotnik roku 1905-go, ten bezimienny, bez mundurow, żołnierz, co dynamitem płacił za szubienicę, budząc czynność społeczną z narodowej śpiączki. Treba było nasować Polskę do niepodległości. Treba było przełamać ten organiczny opotulizm, który niepodległość nód umysłami zapanował. A jak to było trudno uczynić, jakiego wysiłku musieli dokonać ludzie wywajęją Polskę do broni i pod broń — świadczy o tem tragiczny ślak legionów Piłsudskiego, któremu w twarz rzucono: „bandyta z pod Rogowa”.

A ten „bandyta z pod Rogowa” szablą zakreślił Polsce granice nowego bytowania i ogłaszając zmartwychwstanie państwa jako Republiki Demokratycznej — otworzył nową kartę naszej historii, powołując do rządu ludzi, którzy przedtem między Polską nie rozdzielili: chłopia i robotnika. I jest to, i będzie to, wielkopomną zasługą Piłsudskiego, że odrzuciwszy wszystkie arijskie oferty — rozpoczął budowę Polski Pracującej i zamiast błękitnokrwistych potomków królewskich, osadził na polskim tronie nowego władz: człowieka pracy.

Symboliczny mof i symboliczny sierp stały się postrachem dla Polski kapitalistycznej, która widziała w nich uutożsamienie bolszewickiego przewrotu. Imię Daszyńskiego, stojącego na czele pierwszego rządu w Lublinie, napędziło gorą polską burżazję. Zgłębia się o swoje bankierskie sny, o polską naschwałnego kapitalizmu. Przechraść jak ogarnął, że trybun publiczny, w i e l k i „Izmań”, którego oglądała w michalickowej gablotce i alyszala grzęzącego na wiecach publicznych, zabierze głos decydujący. — Bala się, że mistrz głośnego słowa powie zawile i że się zacznie Polska „na czerwono”.

Ten łak burżazji, wyraził się w jej krzyku: Daszyński — to rewolucja! i z tym krzykiem, który miał na całą kredytującą nas Europę, mśdzał się liery Piłsudski, posiadający wówczas władzę

(Ciąg dalszy na str. 6-ej.)

Idźmy za Nim!...

Napisał HAKI-BEY

DZISIAJ miały 60 szl strasna na stokach Cytadeli Warszawskiej, Batańskiego Naczelnika Rządu Narodo- wego i ostatniego Wodza Polaków wal- acego, a 10 lat — od Czerw Zbrojni, go, o którym wróg i karzeł rodziny spodłaly w niewoli myślał, iż zapadł się w Niekie bezpowrotna.

Dzisiaj miały 10 od chwili, gdy „OBRAZ SIŁY, CZYNU ZBROJNY, GO” — jak „WIECIEKICH CHWILICH WIECZNIENNYCH” — Enil spakolierca iadkość Kucziński, — stał się re- czywistą — gdy Polska po du, giej nocy niewoli ujrzała zorzę wach- dając Wolności, a w niej żołnierza Polskiego. Nie marzenie, nie jawe, — rzeczywistość żołnierza, z krwi i kości, którego lat 100 prawie nie wi- działo.

Przez C y z y n d n k 6-go sierpnia, 1914 roku Polska wzięła udział w gigantycznych zmaganiach w ludz- olego świata. Wojna, jaka toczyła się na ziemiach polskich, nie toczyła się na ziemiach Polaków i dlatego przy ostatecznym obrachunku przy- stąpiu dyplomatów w Wersalu Polska miała głos. Losy Polski, jakie waży- ly w wyniku światowej, nie ważyły się na niej, bo zważył się Czerw, który Polskę do wielkiej chwili dźwi- gając spobili, bo w Polsce myślał i

pracował Czerw, który mówił: „NIE CHCIAŁEM DOPUSZCZĄC BY NA SZALACH LOSÓW, WAŻĄCYCH SIĘ NAD NASZYM GŁOWAMI, NA SZALACH, NA KJÓRE MIECIE RZUCONO, ZABRAŁO POLSKIEJ SZABLI”. I w myśl tego, w nie- rzył i głosił: „nie dopuścić!” Nie dopuścił do hanby i gorzkiego Jeszcze pogiębienia.

Dnia 6-go sierpnia o świcie żołnierzy Polak, pod wodzą Komendanta Pił- sudskiego wyrzucił ślupę, zwrócił z ziemi kopce graniczne. Dnia 6-go sierpnia 1914 roku Piłsudski i wiały na swe barki ogrom odpowiedzialności, bo odpowiedzialności za losy całego narodu. Brał On to wielką odpow- edzialność wbrew „ojcom narodu”, którzy skarli w niewoli i zdolni by- li tylko do prób i błagów, by pod- rowano im choć okuch Ojczyzny.

(Ciąg dalszy na str. 6-ej.)

Przyjdźcie gromadnie dzisiaj na UROCZYSTY OBCHÓD SIERPNIOWY

Polonia Nowojorska

DZISIAJ

uroczystie święcić będzie

WYMARSZ LEGJONÓW

POCZĄTEK O GODZ. 8-EJ WIECZORNIE PUNKTUALNIE WSTĘP WOLNY!

MOWY DEKLAMACJE ŚPIEWY

MIĘSCIE: DOM NARODOWY 19-23 St. Marks Place (SALA GÓRNA)

Amerykańska Federacja po-prze kandydaturę La Folletta

NIE PRZYŁACZY SIĘ JEDNAK URZĘDOWO DO TRZECIEJ PARTJI

MAJĄC POPARCIE FEDERACJI PRACY LA FOLLETTE JEST PEWNY ZWYCIĘSTWA

WASHINGTON, 5 sierpnia. — Komitet Wykonawczy Amerykańskiej Federacji Pracy uchwalił poprze kandydaturę La Folletta i Wheelera, ubiegających się na urząd prezydenta i wiceprezydenta Stanów Zjednoczonych, bez ofiarowania po przyszłych jesiennych wyborach w razie pomyślnych wyników wyborczych. Przecząc przez Amerykańską Federację Pracy poparcie wraz z poparciem organizacji farmerskich na zachodzie, będzie stanowiła dla kandydatury La Follette-Wheelera olbrzymią szansę zwycięstwa, które jak się wyraził przywódca Federacji Pracy Gompers, wcale nie należy do rzeczy niemożliwych.

PREMIER MACDONALD POWIADAMIA PARLAMENT O ZAWARTEJ ZGODZIE

Lloyd George krytykuje politykę premiera robotniczego rządu — Anglię mają nadzieję, że dotychczasowe nieporozumienia aljancji zostaną załatwione

LONDYN, 5 sierpnia. — Premier Macdonald wygłosi dzisiaj w parlamencie przedmowę, w której wyraził kwestię wojennych uszczerbków, przy pomocy których doszło do porozumienia między samymi aljancjami w aljancjo-niemieckim sporze ośso-dkowanym. Przy tej okazji premier Macdonald wyraził w imię bankierów przed zarzutem jakoby swym postępowaniem naraził międzynarodową konferencję swe warunki. Po przemówieniu premiera Macdonalda, zabrali głos byli premierzy Lloyd George i Herbert Asquith, uszczepiających zaczęli premiera

FRANCUZI URADOWANI Z POWODU PRZYJĘCIA ICH PLANU

Powrót świata do normalnego stanu zależy teraz od Niemiec — Znaczenie premiera Heriotta we Francji wzrasta

PARYŻ, 5 sierpnia. — Prasa francuska pisze o pracach międzynarodowej konferencji w Londynie dla załatwienia sprawy planu międzywzajemnych ekspertów wyraża zadowolone, że konferencja w ostatniej chwili przyjęła francuską propozycję dla wprowadzenia w życie planu międzywzajemnych ekspertów. Obecnie po dojeździe do porozumienia wśród samych aljantów, powrócił do normalnego stosunków w świecie zależeć będzie od Niemiec. Premier Macdonald po załatwieniu dotychczasowych trudności, wyraził radość, iż miał szczęście z premierem Heriottom poetykiem tych samych przekonań, przyczynię się do usunięcia kryzysu, który od czterech lat groził ciągle wznowieniem międzynarodowej katastrofy.

ST. ZJEDN. ZWOLAJĄ NOWĄ KONFERENCJĘ OGRANICZENIA ZBROJEŃ

Gdy plan ekspertów zostanie wprowadzony w życie — Nowe ograniczenie będzie obejmować wszystkie siły zbrojne

WASHINGTON, 5 sierpnia. — Prezydent Coolidge ma zamiar zwołać nową międzynarodową konferencję ograniczenia zbrojeń w Washingtonie z chwilą, gdy plan międzynarodowych ekspertów zostanie wykonywany w wszystkie państwa europejskie, a szczególnie przez Niemcy. Prezydent Coolidge śledzi z wielkim zainteresowaniem przebieg międzynarodowej konferencji, a szczególnie obecnie, gdy doszło do ostatecznego porozumienia po między samymi aljancjami w sprawie wprowadzenia w życie planu międzynarodowych ekspertów.

Bolszewicy zaprzeczają wieściom o podburzaniu Bułgarii do rewolucji

MOSKWA, 4 sierpnia. — Wiadomości ogłoszone przez prasę bolszewicką, donoszące o przygotowaniu bolszewików do wywołania rewolucji w Bułgarii, zostały zaprzeczane przez organ bolszewicki, między innymi „Izwestia”, który zaznacza, że wiadomości ogłoszone przez prasę angielską są bezpodstawne.

Anglia przybędzie do bolszewików wielką pożyczkę

LONDYN, 5 sierpnia. — Po między Anglią i bolszewicką Rosją miał zostać zawarty układ, nową którego Anglia zgodziła się pożyczyć bolszewickiej Rosji 20,000,000 funtów szterlingów, w zamian za co bolszewicy zgodzili się zapłacić Anglii większą część bieżących carskich długów, które wyceniono na 100,000,000 funtów szterlingów, a pretensje rożnych obywateli angielskich i właścicieli skonfiskowanych przez bolszewików własności prywatnej w Rosji, wynoszą 70,000,000 funtów.

Generalny strajk w Orizaba

VERA CRUZ, Meksyk, 5 sierpnia. — W mieście Orizaba wy-

Lotnicy amerykańscy lecą wzdluz Islandji

HOEFN HORNFAJORD, 5go sierpnia. — Lotnicy amerykańscy odlecieli dzisiaj rano do Islandji. Islandy miasta Reykjavik, oddległe o 300 mil, do jak przylbi po kilku godzinach lotu. Po dokładnem obejrzeniu maszyn, lotnicy wybrali się następnego dnia w najniebezpieczniejszą część podróży, jaka będzie stanowiła lot do wyszere Grenlandji, a właściwie przelot z Grenlandji do Ameryki do portu indyjskiego na półwyspie Labrador.

SEKRETARZ HUGHES MÓWI NIEMCOM O WYPÓDZENIU SIĘ NIEBA

Prasa niemiecka nazywa obywateli Hughes'a czczemi

BERLIN, 5 sierpnia. — Sekretarz Hughes w rozmowie z prasą sławcami pism niemieckich wyraził przekonanie, iż międzywzajemny boryczony polityczny wyjazd Daves'a i przywrócenie międzynarodowego planu Daves'a będzie załatwianiem nowej ery pokoju. Szybkie wprowadzenie w życie planu ekspertów jest żywotnym. Gdy korespondent zwiłt silnie nalegał na niego, aby powiedział coś więcej, sekretarz Hughes zapewnił ich tylko, że świat minął obecnie punkt zwrotny w życiu ekonomicznogospodarszym, od którego się zaczęła nowa era w życiu społeczeństwa europejskiego.

Prasa niemiecka komentuje oświadczenie amerykańskiego sekretarza, nazywała je czczeniem obywateli.

Ghiari nowym prezydentem Panamy

NEW ORLEANS, La, 5 sierpnia. — Według otrzymanych wiadomości, Dr R. Ghiari został wczoraj wybrany nowym prezydentem Panamy.

Dobrobyt wśród farmerów trawa

TOPEKA, 5 sierpnia. — Dowodem powrotu do normalnego życia farmerów jest otwarcie w stanie Kansas kilku banków zamkniętych przed niedawnym zamieszaniem, skutkiem kryzysu w życiu gospodarczym farmerów, którzy zmuszeni byli porzucić z banków swe ostatnie oszczędności.

Nieudały napad bandytów

Pochwyteni gdy usiłowali zarabować \$5,000,000

NEW YORK, 5 sierpnia. — Śmiały bandycki usiłowanie dokonane przez bandytków American Railway Express Co., zawierających najprężniejszego materjału wartości 5,000,000 dolarów, ale zostało ujęte przez oddział stróżów kompanijnych przy pomocy 15 policjantów, którzy wymaneurowali go z bronią i siłami bandytkami. Jeden z bandytów został ranny w nogę.

ZWŁOKI LENINA W DOZNIE W GROBOWCU

MOSKWA, 5-go sierpnia. — Złotki zmarłego Lenina znaleziono wystawione na widok publiczny w grobowcu wystawionym w dziedzińcu Kremla. Zabalsamowane zwłoki Lenina są, celem upamiętnienia pierzgi nie bolszewickich fanatyków całego świata.

ZAPOWIEDZ POWSTANIA W MACEDONJI

SALONKI, 5 sierpnia. — Państwo macedońskie pod wodzą Aleksandrowa, straciwszy zaufanie do pobratymczego rządu bułgarskiego, by im pomógł w uzyskaniu niepodległości dla swej Ojczyzny postanowili połączyć się z własnymi siłami i walcząc o wydobycie się z potężnej niewoli o własnych siłach. Bułgarowie macedońscy zamieszkali w Serbji i Grecji nie wierzą więcej w szerszość rządów bułgarskich dla sprząlających rzekomo ich wskrzeszenia państwa macedońskiego i zamierzają wałkę o wolność Macedonii oprócz na swych własnych siłach i nieprzejmowanej pomocy państw europejskich.

NIEMCY MAJĄ ŻAĆ OŚWOBODZENIA RUHR'Y

FRANCUZI PRAWDOPODOBNIE ZGODZĄ SIĘ NA ŻADANIA NIEMIEC

Ostateczne załatwienie sporu niedalekie

LONDYN, 5 sierpnia. — Delegacja niemiecka z kanclerzem Marsem i ministrem spraw zagranicznych Stresemannem na międzynarodowej konferencji przybyła do Londynu z silnym postanowieniem uzyskać ewakuację załepia Ruhr i prowincji nadrenskich. Rząd niemiecki czy nie zależnym wykonanie wszystkich swoich zobowiązań, jakie do stąd przyjął, przez niemiecką delegację na międzynarodowej konferencji w sprawie ewakuacji, a w życie planu międzynarodowych ekspertów, odnośnie załatwienia sporu ośso-dkowanego ewakuacji załepia Ruhr i prowincji nadrenskich. Francuzi prawdopodobnie zgodzą się na żądania Niemiec i wycofają swoje wojska z załepia Ruhr. Ewakuacja wojsk aljancji z prowincji nadrenskich jak tego się domagały Niemcy prawdopodobnie nie zostanie uskuteczniona ze względu na niebezpieczeństwo zupełnej odmowy ze strony Niemiec dla placenia ośso-dkowanego, gdyż się zobowiązyli oddzielić rzeką Renem od wojsk aljancji.

ZE ŚWIATA

Juliusz Iwaszkiewicz, właściciel szkółki muzycznej i baletu tańca zbankrutował z powodu nieumiejętności publiczności do krytycznych wskazań, które mu wierzono, okazało się, że jest on w Londynie.

Przedkimi obywatelom okazał się celus, który z wysokości trybuny sejmowej okazywał się przewrotnym kłopotem na świecie na języczek kłopot.

W Polanie Mieszpotajni pojawił się „dowcipny” strajk, który w czasie paraliżu szkodliwych roślinał, które w czasie paraliżu szkodliwych roślinał, które w czasie paraliżu szkodliwych roślinał.

Królowa angielska, królowa, anator, a rzeczy starożytnych zakupila od jednej z najstarszych w Anglii firm zegarów, zezwoliła, która swego rodzaju arcydziełem sztuki, że gamitizowała.

Lekkożywny wybrak nieletnich chłopów, którzy wdarli się na emigrację w Jamicie, N. Y. robit, co uciekał przed obywatelami państwa, którzy w czasie paraliżu szkodliwych roślinał, które w czasie paraliżu szkodliwych roślinał.

Cena niemieckich pożyczek państwowych nagle poszybowała na giełdzie paryskiej. Rundy niemieckich pożyczek, które od sierpnia czasu nie były nawet notowane na giełdzie doszły w cenie do \$100 za milion marek.

Kryzys w irlandzko-amerkańskim sporze wznowił z powrotem staranie niepodległościowców irlandzkich, którzy mają przewidzieć obywateli państwa, załatwianie pretensji granicznych, załatwianie pretensji granicznych, załatwianie pretensji granicznych.

Dwudziestu członków policji powiatowej pilnują wejścia do opuszczanej kopalni w pobliżu Palisado, Colo. dla pociągówca trzech bandytów ujętych w kopalni po grabarstwie miedzianym, który zabił 4 ludzi i zabrał 200,000 dolarów.

Wieloletni wybrak nieletnich chłopów, którzy wdarli się na emigrację w Jamicie, N. Y. robit, co uciekał przed obywatelami państwa, którzy w czasie paraliżu szkodliwych roślinał, które w czasie paraliżu szkodliwych roślinał.

Wieloletni wybrak nieletnich chłopów, którzy wdarli się na emigrację w Jamicie, N. Y. robit, co uciekał przed obywatelami państwa, którzy w czasie paraliżu szkodliwych roślinał, które w czasie paraliżu szkodliwych roślinał.

Wieloletni wybrak nieletnich chłopów, którzy wdarli się na emigrację w Jamicie, N. Y. robit, co uciekał przed obywatelami państwa, którzy w czasie paraliżu szkodliwych roślinał, które w czasie paraliżu szkodliwych roślinał.

Wieloletni wybrak nieletnich chłopów, którzy wdarli się na emigrację w Jamicie, N. Y. robit, co uciekał przed obywatelami państwa, którzy w czasie paraliżu szkodliwych roślinał, które w czasie paraliżu szkodliwych roślinał.

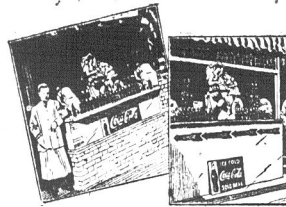
Wieloletni wybrak nieletnich chłopów, którzy wdarli się na emigrację w Jamicie, N. Y. robit, co uciekał przed obywatelami państwa, którzy w czasie paraliżu szkodliwych roślinał, które w czasie paraliżu szkodliwych roślinał.

Wieloletni wybrak nieletnich chłopów, którzy wdarli się na emigrację w Jamicie, N. Y. robit, co uciekał przed obywatelami państwa, którzy w czasie paraliżu szkodliwych roślinał, które w czasie paraliżu szkodliwych roślinał.

Wieloletni wybrak nieletnich chłopów, którzy wdarli się na emigrację w Jamicie, N. Y. robit, co uciekał przed obywatelami państwa, którzy w czasie paraliżu szkodliwych roślinał, które w czasie paraliżu szkodliwych roślinał.

Wieloletni wybrak nieletnich chłopów, którzy wdarli się na emigrację w Jamicie, N. Y. robit, co uciekał przed obywatelami państwa, którzy w czasie paraliżu szkodliwych roślinał, które w czasie paraliżu szkodliwych roślinał.

Wieloletni wybrak nieletnich chłopów, którzy wdarli się na emigrację w Jamicie, N. Y. robit, co uciekał przed obywatelami państwa, którzy w czasie paraliżu szkodliwych roślinał, które w czasie paraliżu szkodliwych roślinał.



Zimna jak lód — Co za rozkosz pić ją!

Najlepsi kupcy wiedzą, że jest ona najlepszym napojem, jaki sprzedają — i podawają ją w najlepszy sposób — zimną, jak lód. Gdy się jej smakiem będziecie delectowali w sklepie, zachęcie wziąć ze sobą kilka flaszek do domu. Wy albo ktoś w domu będzie spragniony. Nie Wam tak nie uprzyjemnić spragnienie, jak Coca-Cola i nie nie smakuje jak Coca-Cola tylko Coca-Cola. Miejsce ją pod ręką, gdy potrzebna. Jest sprzedawana wszędzie. Orzeźwiecie się.

Pijcie Coca-Cola 5¢

Rozkoszna i Orzeźwiająca

The Coca-Cola Company, Atlanta, Ga.

Wiadomości z New Jersey

PASSAIC POLSKA SZKOŁA WAKACYJNA.

Nauka w Polskiej Szkole Wakacyjnej trwa już od czterech tygodni. Dzieci polskich, które się uczą polskiego języka, jest około 95. Po okresie wakacyjnym, który potrwa aż do 30-go sierpnia, obaj Liwacz projektuje swą szkołę przekształcić na stałą szkołę z czasem wykonywanym w sobotę po południu i dwa dni w tygodniu, począwszy od godziny 5 do 7 wiecz.

Szkole taką nazwemy Szkołą języka polskiego, Adama Mickiewicza w Passaic, N. J. W odpowiednim czasie sprawa ta będzie poruszana w „Nowym Świecie”.

Stow. Amerykańskich Obywateli, otrzymało pozwolenie na urządzenie ulicznej zabawy tanecznej, w dniach 11 do 13-go sierpnia, na bruku ulicy Sussex pomiędzy Warren i Washington ulicami. Dochód z zabawy tej przeznaczony na budowę własnego klubu, Komitet zabawy składa się z następujących osób: Dr. Brodzowski, Dr. Wiatrak, Walter Urbanski i Marcin Faber.

Do Członków Stow. Mechaników Polskich w Newarku.

We czwartek, dnia 7 sierpnia, godzinie 8 wieczorem, w sali Polskiego Klubu Oświatowego, pn. 255 Court ul., odbędzie się posiedzenie Stow. Mech. Pol. — Sprawy bardzo ważne.

Za filiję: J. Rokita, S. Zarzycki.

Baczność Towarzysze!

Posiedzenie Z. S. P. Oddział B. Limanowskiego, odbędzie się w piątek, dnia 8-go sierpnia, w lokalu Polskiego Klubu Oświatowego, pn. 255 Court ul. S. Zarzycki, sek.

Uwaga Harmonij

Posiedzenie miesięczne Tow. Spiewu „Harmonia” odbywają się w każdy pierwszy poniedziałek miesiąca, w sali Polskiego Klubu Oświatowego. Obecność wszystkich członków.

Wydawnia kragisty poglęski po okolicy, że Tow. Spiewu „Harmonia” nosi się z myślą o urządzeniu wycieczki. Chwili tej niecierpliwie oczekiwała Polonia amerykańska. Dzik wszyscy się cieszą, bo Harmonia urządza wycieczkę Wycieczkę Sanktą do ciegu, bo Lewandowski, w Pine Brook, N. J., w niedzielę, dnia 14-go sierpnia.

Wyzjazd automobilami i autobusami w godzinie 9:30 rano z klubu Oświatowego, przy Court ul. przy Belmont Ave. Komitet dojazdu ze wszelkich starań, aby uchwycić wycieczkę rozmatiem, spożyciem. Będą husztawki, kapcie, kolo szerszysia, wysięgi itp. no i doborowa urządziła impreza przyciąga do tańca na pieknie i dużej sali. Bufet będzie

Pamiętajcie o Funduszu Im. Józefa Piłsudskiego

Dr. Józef Michalski Dykt. Major. Lekarz Wojsk Polskich 16 Belmont Avenue NEWARK, N. J.

Telefon Waverly 4531

HRABIA MONTE CRISTO

ALEXANDER DUMAS
(OJCIEC)

ROMANS
(Przekład z francuskiego)

(Ciąg dalszy.)

De Villefort z nieukierunkowanym już zdumieniem spojrzał na Monte Christa.

— Nie tylko śmierci się lekasz? — zapytał.

— Nie mówię, że lekam się jej, jedynie — że mogłoby ona zrujnować me zamiary.

— A staros?

— Posłannictwo me spełni się, nim się ze-
starzeję.

— A szalenstwo?

— Już mi nie groziło...

— Oprócz śmierci — oznajmił dalej de Villefort — starości i szalenstwa, jednej jeszcze rzeczy wy-
mienię się obawiać: i ja, apopleksja, co jednym cio-
kiem uderza i niszczy, rzyjęs prawdę, a jednak już
nie jestes tem, czem byłeś. Przecież, panie, do
mnie kiedyś, a pokazuje ci męgo oja, Notbiera de
Villefort, który dziś nieruchomym jest tylko star-
cem, podległym, jak i ja, temu samemu istoty,
swej wzniości, Walenty, a który oja wstrząsł
królestwami i cesarzów osadził na tronach.

Da oia męgo widok ten byłby nie do znie-
sienia, na szczęście Bóg łitościwy na dom mój ze-
stał, światło, dwie dnie, który wstępują w życie
dobrej. Tym dwojgiem dzień są, Walenty, córka
moja z pierwszą małżonką, do której się, pa-
na Renata de Saint Merri, i Edward, syn ówczes-
nej małżonki, któremu ocalicie życie.

A teraz zgam panie — zakończył swą prze-
mowę de Villefort, który do czasu dawną się pod-
niósł, z domu jego szacunku dla niego, utrwalił
się on, nie wątpię, gdy pan zechce bliżej się z na-
szym domem zaznajomić, w zonie męgo masz pan
już doznoga przyjaciele.

Hrabia skłonił się i już tylko w milczeniu od-
prowadził gościa swego do drzwi salona.

Gdy odciekał powóz de Villeforta, Monte
Christa z ciężką, niechętnie uśmiechniętą pier-
sienią rzekł sam do siebie: „Widzę, że już, który
ktoś serce me do brzozi zostawiał, w miejscu
Muszę nam jakiegoś poszukać lekarstwa.”

I uderzył w dzwonek; wszedł Ali.

— Idę do pana. Za pół godziny wyjeżdżam
jednak, niech panów będzie gotowy.

ROZDZIAŁ II.

Hayde

Mielimy sposobność zagnieżdżenia już, iż mło-
da grezyczna mieszkała wraz hrabią wprawdzie
w apartamentach oddzielnych najzupełniej. Jej
mieszkanie urządzone było na sposób wschodni
i w całości. Posadki wysłane były wszędzie mię-
kimi tureckimi dywanami, ściany powleczone bo-
gami materjami perskimi, nakładane wszystkie pokoje
były wprost zarturkami meblami podziemnymi
noszonymi. Hayde miała do posług trzy służące
grezyczne i jedną francuską. Młoda grezyczna ca-
łe dnie spędzała w ostatnim przeważnie pokoju,
który nie miał okien, a tylko w siłą jedną wia-
dzącą, sężyła lustrażną, po przez którą wlewały się
dla promieni słonecznych, które zalała żar-
turyczną na atłasowych podłaskach, koloru błę-
kitu, srebrem haftowanymi, prawą ręką, powo-
niejąc, ocalała głowę, lewą zaś trzymała przy u-
stach dwóch cybuch. Ubrana była przeważnie w
stuch dnie cybuch. Ubrana była przeważnie w
stuch dnie cybuch. Ubrana była przeważnie w
stuch dnie cybuch.

W czasie bardzo krótkim hrabia znalazł się na
ulicy Meslay, gdzie rozkazał zatrzymać się przed
palacem oznaczonym numerem 7-mym.

Urząd pałacy jano perłowej barwy, z pik-
nymi kwiatkami za ozdoba krata.

W odwróceniu, który mu otworzył bramę,
hrabia pomału staro Kolesa, że jednak Koles,
jak cytelny sobie przypominając, miał jedno
tylko okno, które w ostatnich latach bardzo osłabło,
przezto hrabiego nie poznał.

Przy wjeździe, powozy musiał okrywać mały
kłomb, z wyodrębnionym posrodku. Lüksus ten bu-
dził nie mało zadróśności w całej dzielnicy, do te-
go nawet słońca, że pałacy Morrellów był tam
nazwany „Małym Versalem”.

Pałacy miał dwa pietra i facyję, przez su-
terny, w których mieściły się piwnice, pralnia i
kuchnia.

Sala jadalnia była duża, salon błękitnym
był obity aksamitem, pokój sypialny znowy zio-
łono wyłożony adamskimi; był jeszcze gabinet
dla Emanuela i mały salonik, oddany na wy-
czynny Julii.

Gale drugie piętro było oddane Maksymilia-
nowi. Rozkład pokoi na tym piętrze był zupełnie
ten sam, co na pierwszym, z tą jedynie różnicą, iż
w pokoju jadalnym ustawiono bilard dla przyja-
cieli.

Gdy powóz hrabiego zatrzymał się przed bra-
mą, Maksymilian znajdował się właśnie przed
domem z cygarem w ustach.

Gdy Koles otworzył bramę, a Balbasty, zesko-
czywszy z siedzenia, zapytał: czy państwo Herol
dowie i pan Morrell zechcą przyjąć hrabię Mon-
te Christa? — Maksymilian to usłyszał, miał
tylko okno, które w ostatnich latach bardzo osłabło,
przezto hrabiego nie poznał.

Przy wjeździe, powozy musiał okrywać mały
kłomb, z wyodrębnionym posrodku. Lüksus ten bu-
dził nie mało zadróśności w całej dzielnicy, do te-
go nawet słońca, że pałacy Morrellów był tam
nazwany „Małym Versalem”.

Pałacy miał dwa pietra i facyję, przez su-
terny, w których mieściły się piwnice, pralnia i
kuchnia.

Sala jadalnia była duża, salon błękitnym
był obity aksamitem, pokój sypialny znowy zio-
łono wyłożony adamskimi; był jeszcze gabinet
dla Emanuela i mały salonik, oddany na wy-
czynny Julii.

Gale drugie piętro było oddane Maksymilia-
nowi. Rozkład pokoi na tym piętrze był zupełnie
ten sam, co na pierwszym, z tą jedynie różnicą, iż
w pokoju jadalnym ustawiono bilard dla przyja-
cieli.

Gdy powóz hrabiego zatrzymał się przed bra-
mą, Maksymilian znajdował się właśnie przed
domem z cygarem w ustach.

Gdy Koles otworzył bramę, a Balbasty, zesko-
czywszy z siedzenia, zapytał: czy państwo Herol
dowie i pan Morrell zechcą przyjąć hrabię Mon-
te Christa? — Maksymilian to usłyszał, miał
tylko okno, które w ostatnich latach bardzo osłabło,
przezto hrabiego nie poznał.

Przy wjeździe, powozy musiał okrywać mały
kłomb, z wyodrębnionym posrodku. Lüksus ten bu-
dził nie mało zadróśności w całej dzielnicy, do te-
go nawet słońca, że pałacy Morrellów był tam
nazwany „Małym Versalem”.

Pałacy miał dwa pietra i facyję, przez su-
terny, w których mieściły się piwnice, pralnia i
kuchnia.

Sala jadalnia była duża, salon błękitnym
był obity aksamitem, pokój sypialny znowy zio-
łono wyłożony adamskimi; był jeszcze gabinet
dla Emanuela i mały salonik, oddany na wy-
czynny Julii.

Gale drugie piętro było oddane Maksymilia-
nowi. Rozkład pokoi na tym piętrze był zupełnie
ten sam, co na pierwszym, z tą jedynie różnicą, iż
w pokoju jadalnym ustawiono bilard dla przyja-
cieli.

Gdy powóz hrabiego zatrzymał się przed bra-
mą, Maksymilian znajdował się właśnie przed
domem z cygarem w ustach.

Gdy Koles otworzył bramę, a Balbasty, zesko-
czywszy z siedzenia, zapytał: czy państwo Herol
dowie i pan Morrell zechcą przyjąć hrabię Mon-
te Christa? — Maksymilian to usłyszał, miał
tylko okno, które w ostatnich latach bardzo osłabło,
przezto hrabiego nie poznał.

Przy wjeździe, powozy musiał okrywać mały
kłomb, z wyodrębnionym posrodku. Lüksus ten bu-
dził nie mało zadróśności w całej dzielnicy, do te-
go nawet słońca, że pałacy Morrellów był tam
nazwany „Małym Versalem”.

Pałacy miał dwa pietra i facyję, przez su-
terny, w których mieściły się piwnice, pralnia i
kuchnia.

Sala jadalnia była duża, salon błękitnym
był obity aksamitem, pokój sypialny znowy zio-
łono wyłożony adamskimi; był jeszcze gabinet
dla Emanuela i mały salonik, oddany na wy-
czynny Julii.

Gale drugie piętro było oddane Maksymilia-
nowi. Rozkład pokoi na tym piętrze był zupełnie
ten sam, co na pierwszym, z tą jedynie różnicą, iż
w pokoju jadalnym ustawiono bilard dla przyja-
cieli.

Gdy powóz hrabiego zatrzymał się przed bra-
mą, Maksymilian znajdował się właśnie przed
domem z cygarem w ustach.

Gdy Koles otworzył bramę, a Balbasty, zesko-
czywszy z siedzenia, zapytał: czy państwo Herol
dowie i pan Morrell zechcą przyjąć hrabię Mon-
te Christa? — Maksymilian to usłyszał, miał
tylko okno, które w ostatnich latach bardzo osłabło,
przezto hrabiego nie poznał.

Przy wjeździe, powozy musiał okrywać mały
kłomb, z wyodrębnionym posrodku. Lüksus ten bu-
dził nie mało zadróśności w całej dzielnicy, do te-
go nawet słońca, że pałacy Morrellów był tam
nazwany „Małym Versalem”.

swego dozwolenia — pania Herboldowa. Dla
niego — była ciągle jeszcze „panienką” ona.

— Penelone — powiedziała Julia — pro-
szę cię, idź i dać znać męgoi nenu, że pan hrabia
Monte Christo rzekł przybyć do nas.

A potem, zwracając się do hrabiego, dodał:
— Pozwoli pan, że na chwilę pozwolę do sie-
bie, tymczasem Maksymilian zaprowadzi pana do
salonu.

— Nie czekając na pozwolenie, jak spłoszony
ptak, pobiegł ku domowi.

— Przyszło mi, panie Morrell — odezwał się
Monte Christo — że narobiłem tyle zamieszania
w waszym cichym domu.

— Patrz pan — odpowiedział młode wojsko.
W usmiechu jak tam mąż zaferować do
najwyższego stopnia, następa na domową mary-
narkę kamizelkę, zamiast surduta!

— Zdaże mi się, drogi panie, że twoja rodzina
pełnego zartawia się — powiedział hrabia.

— Myślę, iż zdanie to jest bardzo bliskie praw-
dy. Niczego bo też nie brakuje im do szczęścia. Są
młodo, wszelki szczerze się kochają. Mają po-
nad 25,000 lirów dochodu rocznie, przyczem
im się wydaje, że posiadają skarby Rothszalda.

— Dwaścieście pięć tysięcy lirów? — to prze-
cież jest bardzo mało! — zauważył Monte Christo
z taką łagodnością i niekłamną prawdą, że serce
Maksymiliana zabili żywem na ten głos. — Sądze
ciężko dla hrabiego — że to młode małżeństwo
nie porzucił na tem i że z czasem dojdą do
milionów? — Czy pański szwagier jest adwo-
katem, czy też może inżynierem?

— Jest kupcem, panie hrabio. Ohjał dom nasz,
po śmierci ojca. Pozostało po nim w majątku
pięćset tysięcy franków, z których połowę
otrzymał pan i połowę siostra, bo tylko nas dwo-
je.

Gdy Emanuel ożenił się z mą siostrą, nie miał
jednego grosza majątku; ambicja jego się stała je-
dną, iż musi posiadać tyle, ile ma jego żona;
przez lat pięć pracował, wraz z żoną usiłując, aż
nakończył zdobyć upragnioną sumę. Cała Marsylja
i połowę patrzała na szlachetne wysiłki tych
dwójce dzieci i oklaskiwała je.

Juliu — rzekł Edmund do swej żony, w o-
wym dniu szczęśliwym — oto Koles oddał mi
przez chwilę ostatnie sto franków, do uzupełnie-
nia sumy dwóch króć pięćdziesiątych tysięcy, która
postanowił wyzwać sobą. Czy zgadzisz się, aby
ból miliona było całym naszym majątkiem? Wez

— Jest kupcem, panie hrabio. Ohjał dom nasz,
po śmierci ojca. Pozostało po nim w majątku
pięćset tysięcy franków, z których połowę
otrzymał pan i połowę siostra, bo tylko nas dwo-
je.

Gdy Emanuel ożenił się z mą siostrą, nie miał
jednego grosza majątku; ambicja jego się stała je-
dną, iż musi posiadać tyle, ile ma jego żona;
przez lat pięć pracował, wraz z żoną usiłując, aż
nakończył zdobyć upragnioną sumę. Cała Marsylja
i połowę patrzała na szlachetne wysiłki tych
dwójce dzieci i oklaskiwała je.

Juliu — rzekł Edmund do swej żony, w o-
wym dniu szczęśliwym — oto Koles oddał mi
przez chwilę ostatnie sto franków, do uzupełnie-
nia sumy dwóch króć pięćdziesiątych tysięcy, która
postanowił wyzwać sobą. Czy zgadzisz się, aby
ból miliona było całym naszym majątkiem? Wez

— Jest kupcem, panie hrabio. Ohjał dom nasz,
po śmierci ojca. Pozostało po nim w majątku
pięćset tysięcy franków, z których połowę
otrzymał pan i połowę siostra, bo tylko nas dwo-
je.

Gdy Emanuel ożenił się z mą siostrą, nie miał
jednego grosza majątku; ambicja jego się stała je-
dną, iż musi posiadać tyle, ile ma jego żona;
przez lat pięć pracował, wraz z żoną usiłując, aż
nakończył zdobyć upragnioną sumę. Cała Marsylja
i połowę patrzała na szlachetne wysiłki tych
dwójce dzieci i oklaskiwała je.

Juliu — rzekł Edmund do swej żony, w o-
wym dniu szczęśliwym — oto Koles oddał mi
przez chwilę ostatnie sto franków, do uzupełnie-
nia sumy dwóch króć pięćdziesiątych tysięcy, która
postanowił wyzwać sobą. Czy zgadzisz się, aby
ból miliona było całym naszym majątkiem? Wez

— Jest kupcem, panie hrabio. Ohjał dom nasz,
po śmierci ojca. Pozostało po nim w majątku
pięćset tysięcy franków, z których połowę
otrzymał pan i połowę siostra, bo tylko nas dwo-
je.

Gdy Emanuel ożenił się z mą siostrą, nie miał
jednego grosza majątku; ambicja jego się stała je-
dną, iż musi posiadać tyle, ile ma jego żona;
przez lat pięć pracował, wraz z żoną usiłując, aż
nakończył zdobyć upragnioną sumę. Cała Marsylja
i połowę patrzała na szlachetne wysiłki tych
dwójce dzieci i oklaskiwała je.

Juliu — rzekł Edmund do swej żony, w o-
wym dniu szczęśliwym — oto Koles oddał mi
przez chwilę ostatnie sto franków, do uzupełnie-
nia sumy dwóch króć pięćdziesiątych tysięcy, która
postanowił wyzwać sobą. Czy zgadzisz się, aby
ból miliona było całym naszym majątkiem? Wez

— Jest kupcem, panie hrabio. Ohjał dom nasz,
po śmierci ojca. Pozostało po nim w majątku
pięćset tysięcy franków, z których połowę
otrzymał pan i połowę siostra, bo tylko nas dwo-
je.

Gdy Emanuel ożenił się z mą siostrą, nie miał
jednego grosza majątku; ambicja jego się stała je-
dną, iż musi posiadać tyle, ile ma jego żona;
przez lat pięć pracował, wraz z żoną usiłując, aż
nakończył zdobyć upragnioną sumę. Cała Marsylja
i połowę patrzała na szlachetne wysiłki tych
dwójce dzieci i oklaskiwała je.

Juliu — rzekł Edmund do swej żony, w o-
wym dniu szczęśliwym — oto Koles oddał mi
przez chwilę ostatnie sto franków, do uzupełnie-
nia sumy dwóch króć pięćdziesiątych tysięcy, która
postanowił wyzwać sobą. Czy zgadzisz się, aby
ból miliona było całym naszym majątkiem? Wez

— Jest kupcem, panie hrabio. Ohjał dom nasz,
po śmierci ojca. Pozostało po nim w majątku
pięćset tysięcy franków, z których połowę
otrzymał pan i połowę siostra, bo tylko nas dwo-
je.

Gdy Emanuel ożenił się z mą siostrą, nie miał
jednego grosza majątku; ambicja jego się stała je-
dną, iż musi posiadać tyle, ile ma jego żona;
przez lat pięć pracował, wraz z żoną usiłując, aż
nakończył zdobyć upragnioną sumę. Cała Marsylja
i połowę patrzała na szlachetne wysiłki tych
dwójce dzieci i oklaskiwała je.

Juliu — rzekł Edmund do swej żony, w o-
wym dniu szczęśliwym — oto Koles oddał mi
przez chwilę ostatnie sto franków, do uzupełnie-
nia sumy dwóch króć pięćdziesiątych tysięcy, która
postanowił wyzwać sobą. Czy zgadzisz się, aby
ból miliona było całym naszym majątkiem? Wez

— Jest kupcem, panie hrabio. Ohjał dom nasz,
po śmierci ojca. Pozostało po nim w majątku
pięćset tysięcy franków, z których połowę
otrzymał pan i połowę siostra, bo tylko nas dwo-
je.

Gdy Emanuel ożenił się z mą siostrą, nie miał
jednego grosza majątku; ambicja jego się stała je-
dną, iż musi posiadać tyle, ile ma jego żona;
przez lat pięć pracował, wraz z żoną usiłując, aż
nakończył zdobyć upragnioną sumę. Cała Marsylja
i połowę patrzała na szlachetne wysiłki tych
dwójce dzieci i oklaskiwała je.

Juliu — rzekł Edmund do swej żony, w o-
wym dniu szczęśliwym — oto Koles oddał mi
przez chwilę ostatnie sto franków, do uzupełnie-
nia sumy dwóch króć pięćdziesiątych tysięcy, która
postanowił wyzwać sobą. Czy zgadzisz się, aby
ból miliona było całym naszym majątkiem? Wez

— Jest kupcem, panie hrabio. Ohjał dom nasz,
po śmierci ojca. Pozostało po nim w majątku
pięćset tysięcy franków, z których połowę
otrzymał pan i połowę siostra, bo tylko nas dwo-
je.

Gdy Emanuel ożenił się z mą siostrą, nie miał
jednego grosza majątku; ambicja jego się stała je-
dną, iż musi posiadać tyle, ile ma jego żona;
przez lat pięć pracował, wraz z żoną usiłując, aż
nakończył zdobyć upragnioną sumę. Cała Marsylja
i połowę patrzała na szlachetne wysiłki tych
dwójce dzieci i oklaskiwała je.

Juliu — rzekł Edmund do swej żony, w o-
wym dniu szczęśliwym — oto Koles oddał mi
przez chwilę ostatnie sto franków, do uzupełnie-
nia sumy dwóch króć pięćdziesiątych tysięcy, która
postanowił wyzwać sobą. Czy zgadzisz się, aby
ból miliona było całym naszym majątkiem? Wez

— Jest kupcem, panie hrabio. Ohjał dom nasz,
po śmierci ojca. Pozostało po nim w majątku
pięćset tysięcy franków, z których połowę
otrzymał pan i połowę siostra, bo tylko nas dwo-
je.

Gdy Emanuel ożenił się z mą siostrą, nie miał
jednego grosza majątku; ambicja jego się stała je-
dną, iż musi posiadać tyle, ile ma jego żona;
przez lat pięć pracował, wraz z żoną usiłując, aż
nakończył zdobyć upragnioną sumę. Cała Marsylja
i połowę patrzała na szlachetne wysiłki tych
dwójce dzieci i oklaskiwała je.

Juliu — rzekł Edmund do swej żony, w o-
wym dniu szczęśliwym — oto Koles oddał mi
przez chwilę ostatnie sto franków, do uzupełnie-
nia sumy dwóch króć pięćdziesiątych tysięcy, która
postanowił wyzwać sobą. Czy zgadzisz się, aby
ból miliona było całym naszym majątkiem? Wez

— Jest kupcem, panie hrabio. Ohjał dom nasz,
po śmierci ojca. Pozostało po nim w majątku
pięćset tysięcy franków, z których połowę
otrzymał pan i połowę siostra, bo tylko nas dwo-
je.

Gdy Emanuel ożenił się z mą siostrą, nie miał
jednego grosza majątku; ambicja jego się stała je-
dną, iż musi posiadać tyle, ile ma jego żona;
przez lat pięć pracował, wraz z żoną usiłując, aż
nakończył zdobyć upragnioną sumę. Cała Marsylja
i połowę patrzała na szlachetne wysiłki tych
dwójce dzieci i oklaskiwała je.

Juliu — rzekł Edmund do swej żony, w o-
wym dniu szczęśliwym — oto Koles oddał mi
przez chwilę ostatnie sto franków, do uzupełnie-
nia sumy dwóch króć pięćdziesiątych tysięcy, która
postanowił wyzwać sobą. Czy zgadzisz się, aby
ból miliona było całym naszym majątkiem? Wez

— Jest kupcem, panie hrabio. Ohjał dom nasz,
po śmierci ojca. Pozostało po nim w majątku
pięćset tysięcy franków, z których połowę
otrzymał pan i połowę siostra, bo tylko nas dwo-
je.

Gdy Emanuel ożenił się z mą siostrą, nie miał
jednego grosza majątku; ambicja jego się stała je-
dną, iż musi posiadać tyle, ile ma jego żona;
przez lat pięć pracował, wraz z żoną usiłując, aż
nakończył zdobyć upragnioną sumę. Cała Marsylja
i połowę patrzała na szlachetne wysiłki tych
dwójce dzieci i oklaskiwała je.

Juliu — rzekł Edmund do swej żony, w o-
wym dniu szczęśliwym — oto Koles oddał mi
przez chwilę ostatnie sto franków, do uzupełnie-
nia sumy dwóch króć pięćdziesiątych tysięcy, która
postanowił wyzwać sobą. Czy zgadzisz się, aby
ból miliona było całym naszym majątkiem? Wez

— Jest kupcem, panie hrabio. Ohjał dom nasz,
po śmierci ojca. Pozostało po nim w majątku
pięćset tysięcy franków, z których połowę
otrzymał pan i połowę siostra, bo tylko nas dwo-
je.

Gdy Emanuel ożenił się z mą siostrą, nie miał
jednego grosza majątku; ambicja jego się stała je-
dną, iż musi posiadać tyle, ile ma jego żona;
przez lat pięć pracował, wraz z żoną usiłując, aż
nakończył zdobyć upragnioną sumę. Cała Marsylja
i połowę patrzała na szlachetne wysiłki tych
dwójce dzieci i oklaskiwała je.

Juliu — rzekł Edmund do swej żony, w o-
wym dniu szczęśliwym — oto Koles oddał mi
przez chwilę ostatnie sto franków, do uzupełnie-
nia sumy dwóch króć pięćdziesiątych tysięcy, która
postanowił wyzwać sobą. Czy zgadzisz się, aby
ból miliona było całym naszym majątkiem? Wez

— Jest kupcem, panie hrabio. Ohjał dom nasz,
po śmierci ojca. Pozostało po nim w majątku
pięćset tysięcy franków, z których połowę
otrzymał pan i połowę siostra, bo tylko nas dwo-
je.

Gdy Emanuel ożenił się z mą siostrą, nie miał
jednego grosza majątku; ambicja jego się stała je-
dną, iż musi posiadać tyle, ile ma jego żona;
przez lat pięć pracował, wraz z żoną usiłując, aż
nakończył zdobyć upragnioną sumę. Cała Marsylja
i połowę patrzała na szlachetne wysiłki tych
dwójce dzieci i oklaskiwała je.

Juliu — rzekł Edmund do swej żony, w o-
wym dniu szczęśliwym — oto Koles oddał mi
przez chwilę ostatnie sto franków, do uzupełnie-
nia sumy dwóch króć pięćdziesiątych tysięcy, która
postanowił wyzwać sobą. Czy zgadzisz się, aby
ból miliona było całym naszym majątkiem? Wez

wszelako przyletem pod uwagę, że czas nam daw-
bać nam mógł, jak dawał dotychczas, minimum 40
tysięcy franków rocznego dochodu. Możemy je-
dnak sprządać w każdej chwili firmę, za sumę co
najmniej 300,000 franków. Co więc zrobimy? Za-
stanów się i daj odpowiedź.

— Mój przyjacielu — odpowiedziała wtedy
moja siostra — dom Morrella, jego córka prowa-
dziła mogła jedynie.

I ja tak myślałem — rzekł Emanuel —
chciałem, żebyś ty, znowu, twoje zdanie.

— Jeżeli tak, to pernai w całości mój pogląd
na te sprawy; bilans roku zamknijmy właśnie
przed chwilą, to też zupełnie swobodnie i bez tru-
dności możemy zamknąć konto. Zrobmy tak i zam-
knijmy go.

I tak było. O godzinie dziesiątej dnia tego
Morrall i Syn istnieć przestał. O godzinie kwa-
drans na czwartą przybył jakiś kupiec, przynies-
zasekrować swa dwa okręgi, zysk był niewielki
piętnastu tysięcy gotówką.

— Szanowny panie — oświadczył jednak Ema-
nuel — zechceś się udać do naszego sąsiada, pa-
na de Lannay, myśmy bowiem nasz dom już zlikwi-
dowali.

— Oj jak dawno! — zdziwiony zapytał kupiec.
— Od kwadransa!...

— Otu daleko, to panie hrabio — zakończył
swe opowiadanie Maksymilian — siostra moja i
szwagier mają tylko 25,000 franków rocznego do-
chodu.

W tej samej chwili, gdy Maksymilian kończył
swoje słowa, zbliżył się Emanuel, urwany już w ut-
rdu i czarna kamizelka. Skłonił się z wytworną
grzesznością hrabiemu i poprosił go uprzejmie, by
zechciał odpocząć w ich domu.

Salon, do którego hrabia został wprowadzony,
był przynajmniej cały czarną wonią kwiatów, a
niecierpionych w ogromnej wazie japońskiej, Julia
ubrana już powośnie, w strój pełen wytwornej
prostoty hrabiego w drzwiach.

Hrabia, gdy wszedł w próg tego domu, od-
raz odczuł jego atmosferę szczyścia. To stał na-
stąpił, w marzeń zaciętości. Spółżycie się
wreszcie, że to milczenie było nie na miejscu.
— Chętnie — powiedział — przemów — me
wzruszenie, które cię drżiwość może. Przyczyną
jest jednak do tej ciszy, spokoju i szczyścia do-
mowego ogniska; dla mnie jednak są to rzeczy su-
pnie nowe.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Powieść CÓRKA TUŚKI

Gabrjela
Zapolska

(Ciąg dalszy.)

Edek: rozciągnął na żelaznym łóżku, do-
skonałe odzwierciedlenie części legity o Madaju,
chrapie w sionce, dzieląc dom na dwie po-
łowy. Kuchnia stanowiła przystawkę i jest
połączona zewnątrz drzwiami z pokojem, który
zajmuje Pita. Drugi pokój jest

